

Strajkują kurierzy In Postu z okolic Chełma

17 maja 2016

Od 4 maja nie pracują obsługujący okolice Chełma kurierzy zatrudnieni przez firmę In Post. Protestują przeciw niskim płacom, zaniżaniu prowizji, rodzajom umów i konieczności używania własnego samochodu.

Jak pisze portal NowyTydzien.pl, od ubiegłego tygodnia żaden nie wyjechał na trasę. Nikt z In postu nie roznosi listów po gminach. „Mamy dość” – mówi jeden z kurierów. Protestują, bo nikt „z góry” się z nimi nie liczy. Strajkujący pracują pod szyldem In postu, ale większość z nich ma umowy podpisane ze spółką Bezpieczny List, oczywiście „śmieciówki”. Z blisko 20-osobowej grupy tylko cztery czy pięć osób ma umowę o pracę. Najpierw wypłaty zaczęły przychodzić na konto z opóźnieniem, później prowizje zaczęły być zaniżane (miesięczne wyliczenia kierowniczkę nie zgadzały się z tymi, które prowadzili sami kurierzy). Nie było żadnych pokwitowań. Kiedy kierownik oddziału poinformowała wszystkich o nowych stawkach, zapewniała, że są to kwoty netto. Po miesiącu okazało się, że jednak brutto.

Miesiąc temu In post poinformował swoich pracowników, że od maja planowane są zmiany – koniec z „kilometrówkami”, za to będą mniejsze stawki za rozwieszone po gminach listy. Kierownik regionalny nie widział w tym problemu. Jak opowiadają chełmscy kurierzy, według niego do pewnych okolicznych miejscowości można dojść pieszo, a jak się komuś nie podoba, znajdzie się dziesięciu innych na jego miejsce. W Internecie już pojawiło się ogłoszenie o przyjęciach do chełmskiego oddziału firmy.

Kurierzy potrafią rozwieźć nawet czterysta listów dziennie. Po odliczeniu z wypłaty kosztów paliwa, okazuje się, że zostawało

im miesięcznie ok. 400 zł. Od 4 maja zatem protestują. Nikt nie wyjechał do powiatu – jedni poszli na urlop, inni na zwolnienie. „Chcemy godnie pracować. Niech oddadzą nam chociaż ryczałt za paliwo. Jak mamy wyżywić rodziny za te pieniądze?” – pytają.

Źródło: NowyObywatel.pl